Nr. 344. Lwów, Czwartek dnia 18 Grudnia 1919. Rok XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h. Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.** (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. - Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12 -1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 481. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Czesi na Śląsku igrają z ogniem.

LUDNOŚĆ ŚLĄSKA ŻĄDA NATYCHMIASTOWEJ POMOCY.

(Od naszego korespondenta z okupacji czeskiej.)

Karwina, 10. grudnia 1919.

Gdy doszły nas wieści o uchwałach Sejmu w sprawie Śląska, wstąpiła w nasze serca na chwilę otucha. Wyobraźnia nasza, uprzedzając wypadki, widziała już walecznego żołnierza polskiego, co kładzie kres samowoli i brutalstwu czeskiego żołdaka. Jakże strasznie tymczasem wygląda odpowiedź czeska na uchwały Sejmu! Dzienników polskich nie oglądamy wcale, a posiadanie polskiej gazety uważają Czesi za zdradę stanu. W poszukiwaniu za gazetami wpadają po nocach do mieszkań i ustawicznie Polaków niepokoją. W Orłowej u nauczyciela Palucha zjawiło się po północy aż 7 żołdaków czeskich i przetrząsało dom cały przy akompaniamencie płaczu przerażonych dzieci. Podobnie było u dyrektora banku Motyki i w bursie polskiej, gdzie również wybito ze snu młodzież i wzbudzono panikę. **Sąd wojskowy w Mor. Ostrawie** systemem austrjackim **prześladuje uczestników walk zimowych i miesiącami już więzi naszą młodzież**, naśladując proces legionistów w Marmarosz-Sziget.

Odciętych od prasy polskiej karmią nas Czesi wydawanym przez siebie „Slązakiem", który opluwa wszystko, co polskie. Kolportowaniem pisma zajmują się żołnierze, wciskając je gwałtem w ręce górnika polskiego, który się niem brzydzi. Ażeby zbałamucić opinję, urządzają **rzekomo polskie wiece**, aranżowane przez płatnych agentów. **Lud**, zorjentowawszy się w intrydze, **stale opuszcza zgromadzenia w sposób manifestacyjny**, a przekupieni mowcy zostają bez słuchaczy. Uplanowano nawet **zamach na polski zbór ewangelicki** w Orłowej z pomocą sprowadzonych Husytów, lecz polscy ewangelicy z dumą odparli podstępne zakusy czeskie.

Koronę ich niecnej roboty stanowią wypadki z 7. bm. Na polskiej stronie w Dziećmirowicach miała miejsce zwykła, karczemna awantura. Znany awanturnik przyszedł do gospodarza Niebroja, by odpłacić się gospodarzowi za dawniejszą urazę. Ponieważ był pijany, powstała gwałtowna sprzeczka, do której wmięszał się obecny nauczyciel czeski Meiwald i został przez pijanego awanturnika zabity. Własny brat mordercy sprowadził polską żandarmerję tak, że zabójca został aresztowany, a sprawa oddana do sądu. Zwykły to więc wypadek nieszczęśliwy, załatwiony przez władze polskie w myśl przyjętych powszechnie prawno-państwowych zasad. Zupełnie inaczej, niż w Czechach, gdzie fotograf z Karwiny, który publicznie **zastrzelił dziennikarza polskiego, chodzi bezkarnie** i cieszy się sławą wielkiego patrjoty czeskiego.

Co z tego zrobili Czesi, **znani komedjanci, którzy wciąż jeszcze się łudzą, że szalbierskimi sztuczkami wydrą Polsce odwieczną ziemię?** Oto nadali wypadkowi podkład polityczny i z **właściwą sobie perfidją wykorzystali** go dla **celów antypolskich**, urządzając w całem zaglębiu **antypolską manifestację**. Zwłoki nauczyciela sprowadzono do Orłowej i urządzono wspaniały pogrzeb, jako narodowemu bohaterowi, a ofierze polskiego barbarzyństwa. Równocześnie urządzono wiec, gdzie mówiono o wysokiej kulturze czeskiej a barbarzyńskiej Polaków. **Głównym podżegaczem był niejaki Sekera**, indywiduum ciemne i ordynarne, który jednak sprawuje wysokie funkcje urzędowe, bo Czechom w budowaniu czeskosłowackiej republiki takich właśnie potrzeba pionierów. Dla charakterystyki dodam, że ten sam Sekera naświał służbę w bursie polskiej w Orłowej do głosowania za Czechami, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną, odpowiedział w sposób urągający wszelkiej kulturze. Prawdziwie mogą być dumni Czesi z takiej kultury i przynajmniej sami się chwalić na publicznych wiecach. Otóż ten sam Sekera groził Polakom represaljami i **zakazem urządzania wszelkich zabaw**.

Głos ten był wyrazem oficjalnych sfer urzędowych czeskich, bo równocześnie **komisarjat M. Ostrawy zakazał wszelkich wieczorków polskich w Boguminie, Dąbrowej itd.** Właśnie tego dnia gimnazjum polskie w Orłowej urządzało wieczorek artystyczny, jak corocznie od lat za czasów austrjackich bez przeszkody. Na pięć godzin przed rozpoczęciem, gdy wszystko było przygotowane, M. Ostrawa pisemnem zleceniem zakazała wieczorku i daremnie zjechały

Odwrót Niemiec pod naciskiem koalicji.

Berlin. (PAT.) B. Wolffa: W odpowiedzi na notę z 8. bm. wysłał rząd niemiecki na ręce przewodniczącego komisji pokojowej w Paryżu notę, która w streszczeniu opiewa: Rząd niemiecki przyjmuje to do wiadomości, że wedle zamiaru rady najwyższej prawo wojskowych zarządzeń przymusowych będzie mogło być zastosowane tylko aż do wejścia w życie traktatu i że począwszy od tego punktu wypełnienie zobowiązań przewidzianych w protokole jest zagwarantowane tylko ogólnemi postanowieniami traktatu pokojowego, tudzież prawem międzynarodowem. **Wobec tego odpadają wątpliwości, wyrażone przez rząd niemiecki z powodu ustępu końcowego.** Nota zajmuje się następnie sprawą **zatopienia floty** w Scapa Flow i przedstawia, że **rząd niemiecki nie dał do tego polecenia** i że admirał Reuter zdecydował się na ten krok dlatego, ponieważ był mylnego zdania, iż zawieszenie broni upłynęło i nastąpił znowu stan wojenny. Rząd niemiecki oświadcza **gotowość pokrycia szkody, wynikłej** z powodu zatopienia okrętów, nie jest jednak w stanie pokryć odszkodowania przewidzianego w protokole z 1. listopada. Rząd niemiecki pragnąłby już teraz przedłożyć koalicji dowody, z których wyniknie, w jakich rozmiarach spełnienie postawionych żądań osłabia gospodarczą sprawność Niemiec.

W Londynie radzono o losach świata.

Status quo w Rosji. Rozgraniczenie wpływów w Azji. Sprawa zastrzeżeń Ameryki i Rjeki. Niemcy muszą wypełnić warunki pokojowe. Przymierze Anglji, Francji i Włoch.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża: „Petit Parisien" dowiaduje się od osobistości, stojącej blisko Clemenceau o wyniku rokowań w Londynie: **Co do kwestji rosyjskiej**, odbyła się konferencja, na której uczestniczyli także przedstawiciele Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji, na konferencji tej nie zadecydowano jednak nic konkretnego. Na razie ma obowiązywać dalej **status quo**. W kwestji wschodniej udało się wyrównać różnice zdań. Istnieje obecnie **zupełne porozumienie odnośnie do Konstantynopola, Syrji i Małej Azji.** W najbliższym tygodniu będą zawarte poszczególne umowy między innemi co do Mezopotamji i Mosulu. W kwestji węglowej działały argumenty ministra franc. Louchera, iż nowy systema angielski: upaństwowienie kopalń będzie odroczony. Anglja i Francja są zdecydowane nie wpływać na Włochy w sprawie Adrjatyku. Co się tyczy stanów Zjednoczonych, nie uważały się państwa koalicyjne za uprawnione do interweniowania; chcą one oczekiwać decyzji Ameryki.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Amsterdamu: Holenderskie biuro prasowe donosi: Paryskie wydanie dziennika „N. Y. Herald" podaje o konferencji londyńskiej co następuje: 1. Ustalono, które zastrzeżenia amerykańskie są dla aljantów europejskich do przyjęcia, a które nie. 2. Ze strony Anglji, Francji i Włoch złożono nowe oświadczenie, orzekające, że **mocarstwa te zdecydowane są żądać od Niemiec bezwarunkowego przeprowadzenia traktatu pokojowego** bez jakichkolwiek zmian, a w razie odmowy zmusić do tego państwo niemieckie przy użyciu **przemocy.** Ze strony amerykańskiej oświadczono, że także i **Stany Zjednoczone będą gotowe współdziałać** i udzielić jej ewentualnie **pomocy wojskowej.** 3. **W sprawach Adrjatyku powzięto ważne postanowienia.** Włoski minister spraw zagr. przedłoży ten plan radzie ministrów włoskich. 4. Między Anglją i Francją stanął układ finansowy, aby dopuścić do udzielenia Francji kredytów długoterminowych. 5. Stworzono podstawę dla definitywnego **sojuszu między Francją i Anglją**, do którego to sojuszu **przystąpią także Włochy**, jeżeli Ameryka będzie pozostawała nadal na stanowisku neutralnem. 6. Powzięto decyzję, zmierzającą do **rychłego zawarcia pokoju z Turcją.** 7. Uchwalono utworzenie **rady prezydentów ministrów**, do której należeć będzie także przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

się tłumy publiczności polskiej z całego Zagłębia. Niezależnie od tego u właściciela sali teatralnej zjawiła się delegacja czeska i dla ilustracji wychwalanej swojej kultury — groziła zdemolowaniem gmachu, jeśli się wieczorek odbędzie. Równocześnie **odgrażali się Czesi, że w nocy będą mordować Polaków.** Ponieważ ludzie tu znają dobrze ten „pierwszy naród słowiański" (czytaj: Prusaków słowiańskich), strach i przerażenie ogarnęło kobiety i dzieci. Noc ta dla ludności Śląska, to przeżycia Hugenotów w czasie nieszporów sycylijskich.

Gdy ludność polska, pełna przerażenia, kryła się po domach, gdy Czesi zakazywali zabaw polskich w imieniu swej żałoby narodowej, **wszystkie gospody czeskie rozbrzmiewały od muzyki i tańca.** Tak zapijał się i radował Czech, że udała mu się wspaniale komedja plugawienia i dyskredytowania imienia polskiego.

Na napiętnowanie tej perfidji, teroru, bezeceństwa brak określeń i pojęć, któreby pozwoliły to zrozumieć. Tak wygląda odpowiedź czeska na uchwały Sejmu. My Ślązacy nie wiemy, jak to odczuje ogół polski i jakie konsekwencje wysnuje rząd! Może zdobędzie się na nowy protest, który nam pomoże tyle, co umarłemu kadzidło. Ale wiedzcie **przynajmniej**, jak my takie rzeczy odczuwamy.

Odbywało się w Orłowej wesele, a goście weselni ofiarowali młodej parze, jako ślubny podarunek, duży portret Naczelnika Piłsudskiego. Dowiedzieli się o tem Czesi, więc **wtargnęli do sali uzbrojeni żołnierze, zabrali portret i rozpoczęli aresztowania.** Proste serce górnika szukało ulgi w tęsknem westchnieniu: **Ach, gdyby to wiedział Piłsudski, zarazby tu przysłał polskiego żołnierza!**

Naprawdę, że proste to westchnienie zasługuje, by przebiło ściany Belwederu i doszło do uszu tego, po którym tak wiele spodziewa się Polska i lud śląski.

P. S. Jeszcze nie skończyłem opisywać ostatnich gwałtów czeskich, a do uszu moich dobiegają coraz to nowe hiobowe wieści. Dnia następnego urządzono dla dzieci polskiego Mikołaja. Czesi rozbili zgromadzenie. **Świeżo zbrojna banda napadła na profesorów polskiego gimnazjum: ciężko ranni są dyrektor zakładu Feliks i prof. Hayduk'ewicz.** Czesi nie oszczędzają nawet pań. Bandyta czeski zamierzył się laską na jedną z pań, która jest w stanie odmiennym. Inny z profesorów w czas ją osłonił swoją osobą i uratował od nieszczęścia.

Oto skutki agitacji, która idzie z góry, od sfer rządzących. **Wzburzenie niesłychane. Pomoc szybka pożądana.**

Agitacja husycka Czechów.

ARESZTOWANIE OFICERÓW POLSKICH.

(Od naszego koresp. z pod okupacji czeskiej).

Karwina, 13. grudnia 1919.

Każdy dzień w Zagłębiu cieszyńskiem przynosi **nowe senzacje. Intryga czeska wysila się na coraz** bardziej wyuzdane i cyniczne pomysły. Świeżo **pociągnięto do odpowiedzialności sądowej księdza Banszla,** maskując ustawą czysty gwałt i zbrodniczy zamach na nieustępliwego pasterza ludu polskiego na Śląsku. Dnia 29. z. m. wezwano polskiemi afiszami **polskich ewangelików na zebranie** do szynku Konecznego w Orłowej. Nie uwiadomiony o celach, a podejrzywając intrygę czeską, obliczoną na mącenie wody wśród Polaków, **udał się na zebranie miejscowy ksiądz ewangelicki Banszel.** Okazało się, że wiec zainicjowali bracia czescy z Moraw, **planując wśród ewangelików polskich agitacyjną misję na rzecz idei husyckich,** by ich tem łatwiej zczechizować. **Ks. Banszel** odpowiedział, że lud polski nie jest pogańskim, aby misji jakiej potrzebował, poza czem **chce pozostać wierny religji ewangelickiej i narodowości polskiej.** Skutek przemówienia był taki, że **lud manifestacyjnie opuścił salę,** a misjonarze czescy zostali sami.

Wskutek nieudałej intrygi zawrzeli Czesi przeciw ks. Banszlowi srogim gniewem, **odgrażając się morderstwem.** Tymczasem wytoczono mu **śledztwo sądowe,** stwierdzając, że istotnie szykanowanie Polaków na Śląsku, to planowa działalność czynników rządowych. **Oskarżono ks. Banszla** wedle kodeksu austrjackiego **o przeszkodzenie w czynnościach religijnych i obrazę wyznania husyckiego.** A więc w szynku mogą się odbywać czynności religijne, a więc nie miał prawa zabierać głosu ksiądz tego wyznania i tej narodowości, dla której ten wiec urządzono; nie wolno mu było protestować przeciw nadużyciu języka polskiego.

A zresztą jak mogą występować wogóle w obronie religji ci Czesi, których nieletnie dzieci łamią krzyże po szkołach i znieważają księży! Za prawdę, że w czesko-słowackiej republice, tem państwie rozboju i gwałtu, istnieją ustawy po to, by fałszować ich ducha i szykanować niemi bezbronnych. Wobec tej przewrotności i obłudy podłej blednie perfidja pruska.

Rozgoryczenie maltretowanego i ciemiężonego ludu polskiego jest straszne. Nikczemny wróg trzęsie brutalnie pięknem drzewem Polonji śląskiej i otrząsa liść po liściu, aby Tobie, o Polsko, pozostał pień suchy, coś niby wspomnienie zamarkowane w historycznym atlasie: ta ziemia była kiedyś moją!

Nad brzegiem rozpaczy stojąc, słuchamy wieści z Polski, a Warszawa milczy i czeka. Czy czeka na to, abyśmy padłszy na kolana, ślubowali wierność czeską? Czy może nową obmyśla wspaniałomyślność i nowy Paderewskiego wyjazd do Pragi planuje?

Ileż to razy rząd warszawski szedł Czechom **na rękę!** Niedobitków czeskich ze Słowaczyzny odwożono przez Polskę do Czech w pełnem uzbrojeniu. **A oto tu dwaj oficerowie polscy,** zaopatrzeni w listy żelazne komisji koalicyjnej i Cieszyna, udali się pod okupację czeską celem odwiedzenia rodziny. **Tymczasem Czesi ich aresztowali i od tygodnia trzymają we więzieniu.**

Najwyższy więc czas, by się utwierdzić w przekonaniu, że nie mamy do czynienia z narodem cywilizowanym i kulturalnym. Fałsz i wiarołomstwo, stwierdzone tyle razy, jako naczelna dewiza polityki czeskiej, upoważniają rząd polski do kroków stanowczych.

Na niedzielę, 14. bm. gotuje się wielki wiec polski we Frysztacie. Ma on na celu dać wyraz donośny nastrojów polskich na Śląsku i wezwać rząd do energicznych kroków pod grozą strasznej odpowiedzialności za czyny rozpaczy.

Przeciw prowizorjum.

PROTEST IZBY REKODZIELNICZEJ.

Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej, na którem prezes p. Schirmer przemówił w sposób następujący: Rozporządzenie Rady pięciu postawiło Galicję wschodnią w zawieszeniu. Gdyby to rozporządzenie miało stać się faktem dokonanym, to stałoby się to przedewszystkiem z ogromną szkodą warsztatów pracy. Rząd polski ma chęci najlepsze przyjścia nam z pomocą, ale wobec niepewności i on ociąga się. My zaś przy najlepszych chęciach nie zdobędziemy w tych warunkach pomocy obcego kapitału, tem samem narażeni będziemy na groźną depresję. Proszę panów o uchwalenie protestu i rezolucji.

Odczytanego przez sekretarza protestu, zebrani wysłuchali stojąc, poczem został jednomyślnie **uchwalony i przez wszystkich podpisany.**

*

Po przystąpieniu do porządku dziennego wybrano prezesem ponownie p. Schirmera, wiceprezesem p. Pammera, skarbnikiem p. Bendla, a sekretarzem p. Getritza.

PROTEST TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Towarzystwo lekarskie lwowskie po podniosłem przemówieniu prymarjusza dra Le-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 41

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— **Jakby pan znalazł kogo, to byśmy się ułożyli!...** I panu odpowiedni procent...

— Panie Zagnański, po co to? Niech mi pan wierzy, że zrobię wszystko, jak dla rodaka... Przecież my bracia, dzieci tej samej ziemi, ludzie tej samej wiary... Sąsiedzi!...

— Tak, tak!... Ale po cóż pan ma tracić?... Wiem, pan ma wydatki, pan ma duże wydatki potrzebne właśnie dla prowadzenia interesów... Dlaczegoż mam ze stosunków pana darmo korzystać? Niech będzie jak zwykle w takich razach!

— To się zobaczy, to się zobaczy... kiedy rzecz dojdzie do skutku. Ale w każdym razie, jaka cena, choć w przybliżeniu?

Zagnański wahał się, wstawał, wąsa gładził, znowu siadał i poglądał w zamyśleniu w okno, przez które widać było szare deski parkanu, ogradzającego dziedziniec, a nad nim chmurne, ołowiane niebo.

— To zależy od urodzaju... W każdym razie sam folwark cenię... pięćdziesiąt tysięcy rubli...... wyciędził wreszcie. — Piętnaście dziesięcin ornej ziemi... łąki nadrzeczne...

— Tak, tak!... — zgodził się Pracławicz... Cena umiarkowana... tylko z łąkami będzie kłopot... Gmina zaprotestuje...

— Niech protestuje!... Kupiłem, mam papier...

— Ale ten, co sprzedawał nie zupełnie miał prawo...

— Wygrałem w sądzie...

— Racja, to też dopóki pan siedzi nie ruszą pana, potrzebny pan im, ma pan młyn, są panu dłużni, lecz skoro pan wyjechać zamierza, to wszyscy zaczną szarpać jak psy... Wiedzą przecież, że pan dla tych łąk nie zostanie...

— To też ja prosiłbym pana o tajemnicę do czasu... To w interesie może i pana...

— Rzecz prosta. Słowa nikomu nie pisnę. Niech pan jednak to ma na uwadze!.. Ze swej strony zrobię wszystko... Bo wszyscy my właściwie po co tu w Rosji przebywamy? Żeby pieniądze zrobić!.. Jak najwięcej pieniędzy wywieźć do kraju, to nasz cel, to nasz obowiązek... Niech mi pan wierzy, że i ja tak patrzę na zadanie mego życia... Więc rzecz prosta, że kochanemu panu przyjacielowi, rodakowi, wracającemu do kraju, do ojczyzny, do której i my całą duszą tęsknimy, czyż nie będę się starał dopomódz? W miarę sił możności, niech mi pan wierzy... — uspokajał z łezką w głosie pana Wojciecha gospodarz, odprowadzając go do drzwi.

Stary się wzruszył i gdy na progu Pracławicz zrobił ruch zdradzający chęć uścisku, padli sobie w objęcia.

— Ach, panie, gdy pomyślę, że po tylu latach znowu znajdę się wśród swoich, na tych polach, na których... Och, och, ileż to lat?... Jak szybko przeminęło życie?!... Jakby go się nie miało... Niechby choć dzieci!...

— Rozumiem pana, rozumiem!... Niechby choć dzieci!... Moje sieroty, które matki nie mają!... — wzdychał Pracławicz, wyprowadzając gościa dalej na ganek. Uścisnęli się raz jeszcze mocno, poczem Pracławicz wrócił do domu.

Daremnie jednak Drużkow, który obserwował całą scenę z okna, zajął się pilnie pisaniem w księgach w oczekiwaniu pryncypała, ten nie wracał do biura i tylko z gabinetu dobiegał stłumiony głos jego miarowych kroków.

— Coś nowego obmyśla ten zbój!... Przebiegłe lachy... Musieli coś niedobrego ze starym uradzić!..

..Polaki, wieczne spiskowcy!... Jak nie na państwo, to na obywateli rosyjskich... Wiadomo! Ale nic z tego: stary Drużkow tu czuwa i nie dopuści!..

— srożył się wyskrobując w rachunkach popełnioną omyłkę.

XI.

Łąki Zagnańskich leżały na wyspie. Czas pokosu zbliżał się i trawy wyrosły bujne i szybko dojrzewały w skwarze długiego, letniego dnia... Tadzik zadział kosy i uczył używać ich Gawara. Zaraz po „Piotrze i Pawle" mieli wyruszyć na wyspę. Była to cała wyprawa, gdyż dla zaoszczędzenia czasu, kosiarze zwykle wybierali się tam na pewien czas na stałe z pościelą, naczyniami i zapasem pożywienia, aby uniknąć codziennego przepływania szerokiej odnogi rzecznej do domu.

(C. d. n.)

nartowicza, uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„W bólu i żalu łączy się Towarzystwo lekarskie lwowskie z całym narodem, protestuje jak najenergiczniej przeciw prowizorycznemu załatwieniu sprawy tzw. Galicji wschodniej, na znak protestu zamyka dzisiejsze posiedzenie i wzywa Sejm, by upokarzającego traktatu nigdy nie podpisał".

PROTEST M.S.O. W CZARNUSZOWICACH, POW. LWÓW.

Za inicjatywą F. Gordziejewskiego, kierownika szkoły i członka M. S. O. w Czarnuszowicach odbyło się w tutejszej szkole zgromadzenie członków M. S. O., zwołane na 12. bm. celem zaprotestowania przeciw tymczasowemu przynależeniu Galicji wschodniej do Polski. Referował kierownik szkoły. Przemawiał również p. M. Bąk.

P. M. Gordziejewski zabrawszy znowu głos, odczytał zebranym dwie rezolucje:

I. Polacy, członkowie M. S. O. w Czarnuszowicach pragną należeć do Polski na zawsze, a żadnego prowizorium co do Galicji wschodniej nie uznają i nie chcą.

Kilkakrotny okrzyk wyrwał się z piersi obecnych: Prowizorjum nie chcemy! Nie chcemy!

II. Żądają od rządu polskiego, aby stanowczo na tymczasowość należenia Galicji wsch. do Polski nie zgodził się.

Kilkakrotny okrzyk: Żądamy! — zakończył zebranie.

Następują liczne podpisy.

DENIKIN KOKIETUJE GALICYJSKĄ ARMJĘ UKRAIŃSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.). Do Baru, gdzie stacjonowano oddziały ukraińskie, przybyły dary od Denikina dla tych oddziałów w postaci bielizny i stu kilkudziesięciu milionów karbowańców na potrzeby armji ukr.-halicyjskiej. (Czy to celem dodania ducha na wyprawę do wschodniej Galicji?).

DENIKIŃCY RABUJĄ.

Wraszawa. (Tel. wł.). Oddziały denikińskie, które wkroczyły do Nowej Uszycy, zaraz zabrały się do grabienia mieszkańców, wskutek czego chłopi powstali przeciw nim; jeden praporszczyk i dwóch kozaków denikinowskich zostało zabitych przez chłopów.

Powitanie nowego min. skarbu.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek, 15. bm. o godz. 12 w południe urzędnicy ministerstwa skarbu powitali pana ministra skarbu Władysława Grabskiego. P. wiceminister **Byrka**, przedstawiając p. ministrowi urzędników, podkreślił dwa momenty, na których oprzeć się winna współpraca, to jest: zaufanie podwładnych do przełożonego i przełożonego do podwładnych. Zaznaczył przytem dobrą wolę urzędników i prosił o przyjęcie zapewnienia, że wszyscy urzędnicy pracować będą ze zupełnem oddaniem się jednemu celowi tj. służbie dla Ojczyzny. W odpowiedzi na to p. minister Grabski, witając zgromadzonych urzędników, podkreślił, że jakkolwiek nie zapoznaje trudnych warunków, w jakich muszą pracować urzędnicy państwa polskiego, jednak uznaje, że skoro młodemu państwu brak ustalonych form i wykończonego systemu ustawodawstwa, urzędnicy mogą swobodnie występować z inicjatywą i nie trzymać się metod byłych państw zaborczych, które w niejednym wypadku krępują młodą administrację państwową. Minister Grabski zaznaczył również, że nie będzie uważał urzędników za podwładnych, spełniających jedynie jego decyzje, lecz że zamierza uważać ich za swoich współpracowników, w których gronie będzie się uważał za starszego. W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Grabski zwrócił uwagę, iż jednym z obowiązków ministerstwa skarbu jest również wpojenie w społeczeństwo przekonania, że sprawa państwowa jest sprawą polską, a skarb jest skarbem polskim i że stosunek społeczeństwa do niego powinien być całkiem innym, aniżeli był do fiskusa państw zaborczych. W końcu p. minister prosił o poparcie w trudnem zadaniu i wyraził nadzieję, że wzajemna współpraca urzędników doprowadzi do pomyślnych rezultatów.

Poseł Szarota o stosunku Polski do Węgier.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad z posłem polskim we Wiedniu dr. Marcelim Szarota na temat stosunku Polski do Węgier. Poseł Szarota oświadczył: Między Węgrami a Polską niema dotychczas regularnych stosunków dyplomatycznych. Nie mogą one nastąpić tak długo, aż nie będzie zawarty pokój z Węgrami. Zbliżenie między obu państwami, jest do przewidzenia, ponieważ sympatje Polski i Węgier są tradycyjne dla obu narodów, które były ściśle ze sobą związane. O ile jestem poinformowany, nikt w Polsce nie myśli o wspólnej formie państwowej. Jaką formę rządu Węgrzy sobie obiorą, jest dla nas rzeczą podrzędniejszego znaczenia, nie mamy bowiem zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych obcego państwa. Polska życzy sobie tylko, by na Węgrzech jak najrychlej nastąpił porządek i spokój. Czy spokój ten będzie zaprowadzony przez monarchję, czy też przez republikę, jest dla nas rzeczą obojętną. Plan, by stosunek między Węgrami a Polską przybrał formę dualizmu, jest zdaniem mojem proponowany przez nieodpowiedzialne żywioły, które chcą, by Polska żyrowała ten ich plan, co do przyszłej formy rządu na Węgrzech. Jest naturalnem, że wszędzie, a więc i u nas są politycy, którzy uprawiają tendencje monarchistyczne atoli **w Polsce nie istnieje zorganizowana partja monarchistyczna**, ani też nie ma ani jednego dziennika polskiego, któryby propagował tendencje monarchistyczne. **Polska jest usposobiona na wskroś republikańsko**, począwszy od stronnictw prawicowych aż do skrajnej lewicy. **Cały naród polski stoi za Piłsudskim**, który jak wiadomo jest zdecydowanym republikaninem. **Obawy co do polsko-węgierskiego frontu reakcyjnego są zatem zupełnie nieuzasadnione**. Na zapytanie o stanowisko rządu polskiego w sprawie Galicji wschodniej, oświadczył dr. Szarota: Mogę tylko powtórzyć to, co powiedział w Sejmie prezydent ministrów Paderewski w swojem exposé: **„Bez Lwowa nie ma Polski"**. Polska nie podpisze traktatu pokojowego, który jej nie przyzna Lwowa bez zastrzeżeń".

Bunty chłopskie przeciw Denikinowi.

Warszawa. (Tel. wł.). W okolicach Proskurowa i Staro-Konstantynowa wybuchają bunty chłopskie na tle agrarnem i z powodu wielkich kontrybucji, nakładanych na tamtejszą ludność przez oddziały Denikina. Oddziały nakładające kontrybucję motywują swoje postępowanie tem, że jest to kara za grabież, której dopuściła się miejscowa ludność na dobrze państwowem.

*

„MARUSIA KOMENDANTKĄ ODDZIAŁU UKRAIŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Po zajęciu Berdyczowa przez bolszewików — oddziały Denikina toczą w okolicach tego miasta zacięte boje z bolszewikami. Prócz tego nieprzyjaciela mają te oddziały do zwalczania w tych okolicach ukraiński oddział powstańczy Sokołowskiego, pozostający obecnie pod komendą siostry Sokołowskiego, Marusi.

Z TEATRU.

Z powodu nawału materjału dopiero dziś recenzję umieszczamy.

„Wąsy i peruka". Komedja w 3 aktach Korzeniowskiego. Honorowe przedstawienie ku uczczeniu Teofili Nowakowskiej.

Popołudniową premjerę — unicum teatralne — poświęcono znakomitej artystce, która przedwcześnie przed laty ze sceny ustąpiła. Teatr w dużej mierze żyje tradycją. Cześć dla zasłużonych artystów jest kwestją nietylko należnej wdzięczności, ale i kultury teatralnej. I dlatego należy ubolewać nad nieszczęśliwym pomysłem premjery popołudniowej, skoro dalsze przedstawienia sztuki wyznaczone zostały na wieczór. Teatr lwowski nie spełnił swego obowiązku wobec Nowakowskiej. Nie jest to zachęcający przykład dla młodych.

„Wąsy i peruka" przy pogodnej wielomówności i prostocie są sztuką zbudowaną doskonale i zajmująco. Walka sarmackich wąsów z francuską peruką, motyw zda się powierzchowny, potrąca miejscami o struny poważniejsze. Walka narodu z obcymi wpływami, walka uczucia i pracy z próżnym egoizmem i pustką wewnętrzną.

Na tle zharmonizowanych barw dekoracji rysowała się sylweta pani Trapszo jak ptak cudzoziemski, osypany śniegiem. Ona jedna reprezentowała elegancką, uroczą francuszczyznę. Poza nią cudzoziemskość dam podana była w formach i manierach wcale lokalnych (zwłaszcza p. Żmijewska). P. Larewicz był staranny, miał humor i udział go widowni. P. Hierowski jest niedbały w ruchach. Świat sarmacki: p. Batogowski sztywny i kredowy. P. Rydzewski (marszałek dworu) opanował rolę — jak zawsze — starannie, pomysłowo i z talentem, razi jednak urywany, oschły ton kapralski i jednostajne spadki głosu. Doskonałym szatnym był p. Głowacki. P. Lewicki w roli paryskiego właściciela magazynu zapatrzył się w ruchach i akcencie na subjekta z żółkiewskiego. P. Lichtensteinówna parę zdań roli pazia wypowiedziała w sposób zadziwiająco nienaturalny.

Teofila Nowakowska deklamowała „Bez dachu" Konopnickiej. Z głębi serca płynących słów, które nie zawsze się nasuwają, słów jak najdalszych od konwenansu, chciałoby się użyć, pisząc o tym wzruszającym debiucie — pożegnaniu dziewczęco skromnej staruszki w staromodnej sukni. Mówiła z kunsztem i prostotą tak jak mówią artyści mający serce — przedmiot nie dający się zastąpić namiastką. Witało się ją i żegnało z głębokiem wzruszeniem.

Sala była prawie pusta. Liczyć się z tem musieli ci, którzy naznaczyli przedstawienie na południe.

W. Jampolski.

Z estrady.

Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Kunszt p. Rychterówny polega na wirtuozostwie słowa, znakomicie wygimnastykowanego i opanowanego. Specjalnością jej odtwarzanie artystyczne dźwięków przyrody, instrumentów, dzwonów, malowanie charakterów, bardzo inteligentne i umiejętne dobieranie tonów uczuciowych, wywołujących miejscami złudzenie — ucucia. Serdeczna prostota Mickiewicza, barwny polot Słowackiego nie odpowiadają jej indywidualności. „Janko muzykant" wypadł doskonale dzięki bogactwu materjału dźwiękowego i charakterystycznego w noweli. „Dzwony" były wirtuozowskim popisem. Sala Tow. muzycznego przepełniona publicznością, która z zapałem p. Rychterównę oklaskiwała. Nic w tem dziwnego. Rychterówna jest niepośledniej miary artystką, która bardzo dużo

Poprawa bytu kolejarzy.

Warszawa. (PAT). Komisja komunikacyjna uchwaliła wezwać rząd, aby do dni 14 przedstawił statut komisji emerytalnej pracowników kolejowych, przedłożył projekt poborów pracowników kolejowych i **projekt poprawy bytu koejarzy w Galicji wschodniej.**

Sprawa Galicji wschodniej wróci pod obrady.

Warszawa. Wobec dzienikarzy oświadczył p. Patek, że ma uzasadnioną nadzieję, że sprawa Galicji wschodniej będzie jeszcze przedmiotem dyskusji w Paryżu.

Litwa polska w obronie Lwowa.

POWIAT WILEŃSKI ŻĄDA PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI.

Wilno. (PAT.) Dnia 11. bm. odbył się w Wilnie powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego. Zjazd ten uchwalił następującą rezolucję: Powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego, reprezentujący z górą 200.000 mieszkańców, Polaków, Litwinów, Białorusinów i staroobrzędowców przez usta swoich delegatów, wybranych na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania na powszechnych zgromadzeniach ludowych, obecnie jeszcze raz obwieszcza całemu światu, że olbrzymia większość tej ludności pragnie **przyłączenia powiatu wileńskiego** na równi z innymi powiatami ziem wschodnich do **macierzy swojej, Rzeczypospolitej Polskiej.** W zgodnem współżyciu, w wolności i równości wobec prawa, braci naszych Litwinów i Białorusinów, zaczniemy się rozwijać i iść ku świetlanej przyszłości pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej Polskiej.

Rezolucję powyższą wysłano do Naczelnika Państwa, na ręce zaś marszałka Sejmu wysłano uchwałę: Zjazd ludowy powiatu wileńskiego, zwołany w Wilnie dnia 11. grudnia br., goraco **protestuje przeciwko postanowieniu państw sojuszniczych, narzucającemu Galicji wschodniej projekt statutu organizacyjnego i oddającemu kraj w tymczasowe posiadanie Państwu polskiemu.** Mieszkańcy ziemi wileńskiej, pomni tylu ofiar i krwi przelanej w obronie Lwowa, przejęci są na równi z ludnością innych ziem polskich głębokiem uczuciem krzywdy, która spotyka mężnych obrońców Ojczyzny i cały naród polski. Jesteśmy gorąco przekonani, że Sejm i rząd polski za żadną cenę nie dopuszczą do wejścia w życie postanowień, **gwałcących wolę ludności Galicji wschodniej i niezgodnych z interesami tego kraju.**

Różne wiadomości.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (PAT). Marszałek Sejmu wyznaczył najbliższe plenum na czwartek 18., g. 4. popoł.

NOWOMIANOWANI KARDYNAŁOWIE POLSCY PRZYRZEKAJĄ BYĆ RZECZNIKAMI SPRAW POLSKICH.

Rzym. (PAT.) Na wczorajszym konsystorzu tajnym księża arcybiskupi **Dalbor i Kakowski** przyjmowali w kolegjum polskiem na Via Marocci życzenia. Specjalny wysłannik papieski wręczył kardynałom pisma nominacyjne wraz z zaproszeniem na konsystorz publiczny, który się odbędzie we czwartek. Odpowiadając na życzenia posła Kowalskiego imieniem rządu polskiego, kardynał Kakowski podniósł, że nowomianowani kardynałowie będą rzecznikami spraw polskich przy stolicy apostolskiej.

NAJW. RADA POSTAWI NIEMCOM ULTIMATUM.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Londynu. Z Paryża donoszą, że nowej delegacji niemieckiej nie będą przyznane ustne rokowania. Po zbadaniu odpowiedzi niemieckiej, najwyższa rada postawi swoje żądania w formie ultimatum co do podpisania protokołu dodatkowego.

FOCH ZATRZYMUJE NACZELNĄ KOMENDĘ WOJSK KOALICJI.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Na konferencji w Londynie osiągnięto ważne wyniki. Międzykoalicyjny aparat wojskowy, który miał być po ratyfikacji traktatu rozwiązany, pozostanie nadal utrzymany, a marszałek Foch zatrzyma jego kierownictwo. **Również i najwyższa rada będzie nadal odbywała swoje posiedzenia w Paryżu.**

BOLSZEWICY WYMORDOWALI ŻYDÓW W KURSKU.

Paryż. (PAT.) Wedle telegramu „Tempsa“ z Odessy, mieli bolszewicy wymordować prawie całą ludność żydowską w Kursku. Antybolszewicka żydowska inteligencja, tudzież zamożne mieszczaństwo zostało postawione przed trybunał rewolucyjny i po krótkiem postępowaniu sracone.

RZĄD WŁOSKI PROWADZI OSTROŻNĄ POLITYKĘ.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefaniego: **Pod koniec dyskusji** nad odpowiedzią na mowę tronową N i t t i, odpowiadając mowcom, oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby rząd miał zawrzeć w chwili obecnej umowę międzynarodową, krępującą Włochy na przyszłość. Następnie **zaprzeczył** Nitti stanowczo, jakoby **Włochy miały przyłączyć się do ewentualnej akcji zbrojnej przeciw Rosji.** Rząd uważa parlament, jako nieustającą konstytuantę. Wobec tego rząd nie podejmie nic takiego, coby się sprzeciwiało zasadniczym liniom konstytucji włoskiej. **Stosunki ekonomiczne z Rosją będzie można podjąć** w porozumieniu z aliantami, nie przypuszcza jednak, żeby stosunki te mogły doprowadzić natychmiast do korzystnego wyniku. Akcja włoska w Rosji prowadzona razem z aliantami powinna zdążać albo do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych albo też do wytworzenia warunków politycznych w Rosji, dających możność swobodnego rozwoju wszystkich jej sił. Izba przyjęła odpowiedź na mowę tronową, odrzuciwszy porządek dzienny wniesiony przez socjalistów.

Co piszą Rusini?

„WPERED“ O PROWIZORJUM I AKCJI POLSKIEJ.

Przed kilku dniami „Wpered“ twierdził, że prowizorjum dla wschodniej Małopolski przyjęło społeczeństwo polskie spokojnie i że ogłoszenie o prowizorjum nie wywarło tu wielkiego wrażenia. Wczoraj już zmienia „Wpered“ swoje przekonanie, pisząc: „Różne korporacje, komitety, związki, zgromadzenia „polskiej mniejszości“ zbierają się, zakładają protesty przeciw statutowi, wysyłają telegramy do wszystkich i wszędzie, płaczą na krzywdę, grożą“. Stwierdzenie tego faktu potrzebne było „Wperedowi“ do treści artykułu pt. „Targiem i fałszem“, w którym pisze: „Dzisiejszej ludności wschodniej narzuciła dola być przedmiotem i „niemym“ świadkiem targów o kraj i naród, targów, jakich mało spotyka się w historji ludzkości. Targi te przybierają wprost skandaliczny wygląd. W Paryżu i Londynie tajna dyplomacja posługuje się wszystkiemi staremi sztuczkami i kruczkami, aby ponad głowy ludności, bez jej a przeciw jej woli postanawiać o jego doli. Częścią kontynentu europejskiego targuje się jak jakimś afrykańskim Kamerunem. Dwudziestopięcioletnie prowizorium, uchwalone przez ententę dla Galicji wschodniej, wydaje się polskim pretendentom krótkie, chcieliby oni przedłużyć w nieskończoność, albo

---

unie i — jak to widać — gorliwie pracuje. W sztuce jej nie ma nic nieprzygotowanego„ zaimprowizowanego. Aktorki nasze niejednego mogłyby się od niej nauczyć. **W. J.**

(Czesław Krzyżanowski.)

Działalność p. Czesława Krzyżanowskiego jest znaną nie od dzisiaj. Jako deklamator, założyciel i długoletni kierownik Teatru wolnego i szkoły dramatycznej położył on nie małe zasługi około podniesienia kultury artystycznej Lwowa. On jednak, który nigdy nie odmówił swego udziału we wieczorach i uroczystościach, urządzanych na różne cele, dotychczas nie wystąpił jeszcze ze swoją własną produkcją. Uczynił to dopiero onegdaj, a wieczór jego zgromadził liczne koło jego znajomych i wielbicieli jego talentu. Bo p. Czesław Krzyżanowski to naprawdę talent niezwykły. Jego sposób oddawania utworów ma swą odrębną, oryginalną cechę przedewszystkiem wielkiej naturalności. Rzecby można, że przeważa tam ton swobodny, gawędziarski, tak, że pomiędzy deklamatorem a słuchaczem wytwarza się zwolna kontakt bardzo miły i serdeczny. Słuchacz czuje, że ten deklamator nie wyłazi na wysokie koturny, nie chce słuchaczowi ani imponować, ani go przerażać, czy też oszołamiać. Chce on tylko wzajemnego zrozumienia się i wspólnego wniknięcia w istotę danego utworu, realnie, bez blagi i nadzwyczajności. Dlatego też udają się p. Krzyżanowskiemu najlepiej te rzeczy, które jego sposobowi deklamowania najlepiej odpowiadają, a więc rzeczy gawędziarskie, satyryczne i charakterystyczne. Satyryczna bajka Lemańskiego, rozmowa Telimeny z Tadeuszem, rapsodyczne ale genialne w obserwacji satyry i fraszki Rodocia były oddane wprost świetnie. Or-Ota opis ataku na Samossiere można oddać z dwojakiego punktu widzenia: albo tak, jak to pojął p. Krzyżanowski jako gawędziarskie opowiadanie uczestnika bitwy, albo też ze stanowiska bardziej dramatycznego czy heroicznego. Zdaje mi się, że pojęcie przez p. Krzyżanowskiego ma więcej racji bytu. Ustępy poważne z „Imaginy“ i „Pana Balcera“ Konopnickiej miały dużo siły, ale nie działały na słuchacza zbyt przekonywująco. Pieśni mówione Niewiadomskiego, Galla i Noskowskiego, to dziedzina deklamacji nadająca się do wymiany zdań i szczegółowej dyskusji. Ujemną stroną pieśni nie pisanych z wyraźnym celem deklamatorskim jest to, że poszczególne frazy słowne nie zawsze się pokrywają z frazami muzyki, że kompozytorowie rzeczy zwłaszcza nie pisanych w duchu modern, gdzie słowo jest rzeczą główną, a muzyka wiernem jego odbiciem zbyt często dla piękności frazy muzycznej powtarzają słowa czy też całe zdania, co w deklamacji razi jako zbyteczne, a nawet do pewnego stopnia psuje nastrój ogólny. Dlatego też do tego rodzaju deklamacji dobierać trzeba tylko utworów pisanych specjalnie na ten cel. Takich w literaturze naszej jest wprawdzie mało, ale są. Jako eksperyment była jednak deklamacja p. Krzyżanowskiego tych rzeczy ciekawą tem bardziej, że towarzyszka p. Krzyżanowskiego pna Wanda Kowalska potrafiła w sposób umiejętny i zasługujący na pełne uznanie pokrywać te braki przez odpowiednie prowadzenie melodii i ułacwiała w ten sposób trudne zadanie deklamatora. Sądzimy, że p. Krzyżanowski nie poprzestanie na tym jednym wieczorze. Nie trzeba się zrażać małą stosunkowo frekwencją publiczności, bo dopiero częstsze tego rodzaju produkcje mogą wytworzyć kontakt silniejszy między artystą a publicznością i potrzebę tego rodzaju wieczorów deklamatorskich. **E. Walter.**

najmniej podwoić. Oczywiście i sama idea mandatu jest dla nich nieprzyjemna, żaden statut nie może ich zadowolić. Według ich zdania, nie ma co bawić się żadnemi prowizorjami, mandatami i statutami, a najlepiej byłoby przyznać całą Galicję wschodnią na własność, na wieki wieków Polsce, do jej niczem nieskrępowanej i przez nikogo niekontrolowanej dyspozycji. W tym kierunku idą targi dyplomatów polskich w Paryżu i Londynie".

W dalszym ciągu artykułu oburza się „Wpered" na sposoby rozwiązywania kwestji nacjonalnych i terytorjalnych.

AUTONOMJA W RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Czeskie biuro prasowe donosi z Ungwaru, że 14. bm. w całej Rusi przykarpackiej rozlepiono ogłoszenia o statucie autonomicznym tego kraju.

Z sali koncertowej.

(Wolanek.)

Z p. Janem Pawłem Wolankiem, młodym skrzypkiem ze szkoły Sevcika poznaliśmy się jeszcze za czasów austrjackich. Grał wtedy z orkiestrą wojskową, o ile się nie mylę, koncert Beethovena. Już wtedy podnosiliśmy jego spokojną, jak na młodzieńca nawet za spokojną grę, jego techniczna sprawność, czystość tonu z natury nie bardzo wielkiego, ale ładnego. Na swoim onegdajszym koncercie był nawet gorzej dysponowany niż wówczas. Sonata Paderewskiego, umieszczona na początku programu najwięcej na tem ucierpiała. Potem koncertant rozegrał się trochę. Koncert Paganiniego był popisem technicznym prawie bez zarzutu. W koncercie Saint-Saensa za mało było wyrazu w części pierwszej, za mało temperamentu w ostatniej, piękna część środkowa była zagraną ładnie, choć też za chłodno. O wiele lepiej wypadły drobne rzeczy uzupełniające program i nad program dodane. W każdym razie jest p. Wolanek skrzypkiem bardzo poważnym, który, jak sobie wyobrażam, w muzyce kameralnej może być jeszcze lepszym, niż solista. Publiczność nasza przyjęła go bardzo ciepło i wymusiła sporo naddatków, co wobec tego, iż koncert i tak miał program dość wielki (sonata, 2 koncerty i drobniejsze utwory) i przeciągnął się do późnej pory, jest najlepszym dowodem, że młody artysta potrafił publiczność zająć i ująć. Umie on dużo, bardzo dużo, traktuje swą muzykę poważnie, nie ulega zatem wątpliwości, że zajmie kiedyś pomiędzy skrzypkami polskimi poczesne miejsce.

W akompaniamencie p. Ottawowej znalazło się to ciepło artystyczne, które brakło produkcji samego koncertanta. Pod niepozorna szata akompaniamentu krył się wielki artyzm.

Z powodu premiery operetki „Seans", która budzi wielkie zaciekawienie jako dzieło człowieka, nie małego polecia o muzyce, musiano odłożyć pogadankę p. prof. Flamma-Płomieńskiego w „Kole muzycznem" na 22. bm.

E. Walter.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Łazarza, Olimpji; gr. kat. Warwary mucz. Jutro rz. kat. Oczekiwanie NMP.; gr. kat. Sawwy pr. mucz. — Wschod słońca 7·53, zachod 3·59.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę „Róża Stambułu", operetka.

W czwartek po raz pierwszy „Seans", operetka w 3 aktach St. Dunkowskiego i Fr. Koniora.

W piątek po raz pierwszy „Rycerz z łabędziem", trzy akty romantycznej historji Br. Winawera.

W sobotę o g. 3 popol. „Sułkowski", tragedja — wieczór „Seans", operetka.

— **Obchód rocznicy oswobodzenia Wielkopolski.** Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego, który zamie się uczczeniem rocznicy oswobodzenia Wielkopolski we Lwowie, ułożono następujący program: W sobotę, 27. grudnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobach Wielkopolan, poległych w obronie Lwowa. Wieczorem uroczysta akademja w teatrze. Następnego dnia w niedzielę odbędą się obchody dzielnicowe, połączone z odczytami.

— **Gen. delegat dr. Gałecki** bawi w Warszawie w sprawach aprowizacyjnych.

— **Odczyty prof. Groera.** W związku z tymi odczytami otrzymujemy następujące uwagi: Prof. dr. Groer jest jednym z najlepszych polskich pedjatrów. Był asystentem pierwszym wied. prof. Pisketą, organizował wraz z nim wielkie społeczne instytucje opiekuńcze wiedeńskie. Obecnie objął po śp. Raczyńskim lwowską klinikę dziecięcą i wskrzesza jej dawne świetne tradycje. W najbliższych dniach grudnia i w styczniu odbędą się jego prelekcje na temat społecznej opieki nad dzieckiem. Zapewne wszystkie interesowane czynniki skorzystają ze wskazówek cennych specjalisty.

— **Uroczystość premjowania matek** odbędzie się dziś o godz. 11. przedpoł. w miejsk. poradni dla matek niemowląt przy ul. Chorążczyzny l. 22.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro popołudniu.

— **Reforma organizacji wyborczej miejskiej.** Miejska komisja dla reformy ordynacji wyborczej obradowała w poniedziałek w dalszym ciągu. Przedyskutowano dotąd 18 paragrafów ordynacji. W dyskusji niektórzy członkowie komisji domagali się, aby w listach wyborczych, wyłożonych w prezydjum miasta, nie umieszczano wyznania wyborcy. Wniosek ten upadł.

— **Lwów na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.** Niedzielna impreza artystów sceny lwowskiej urządzona na rzecz gwiazdki dla żołnierza polskiego przyniosła dochód w pokaźnej sumie, bo 24.000 kor. Na ten sam cel odbyło się w niedzielę w salach ratuszwych wielkie Matinée, urządzone przez komitet gwiazdkowy, które również przysporzyło wiele grosza.

— **Z żandarmerji wojskowej.** Rozkazem min. wojsk. została utworzona z dniem 1. grudnia 1919 na obszarze DOG. Lwów żandarmerja wojskowa, której zadaniem jest pełnienie służby policyjno-wojskowej tylko w stosunku do osób wojskowych, co do osób zaś cywilnych jedynie w przypadku przyłapania na gorącym uczynku. Dotychczas na obszarze b. Galicji istniejąca żandarmerja krajowa została z tymże dniem zniesioną i przetworzoną na policję państwową, której zadaniem jest służba bezpieczeństwa tylko względem osób cywilnych. Żandarmerja wojskowa zachowuje swój dotychczasowy mundur. Umundurowanie zaś urzędników i funkcjonarjuszy policji państwowej jest na sposób wojskowy, lecz z tą różnicą, że wszystkie dystynkcje, odznaki szarży etc. nie są jak przy wojsku srebrne (białe), lecz złote (żółte).

— **Ukr. misja „Czerwonego Krzyża".** We Lwowie bawiła przez kilka dni w przejeździe z Warszawy misja ukr. „Czerwonego Krzyża", która zwiedzała lwowskie areszty, mieszczące jeńców i internowanych, a wczoraj opuściła nasze miasto.

— **Unieważnienie kontraktów drzewnych.** Posiedzenie komisji obywatelskiej dla badania kontraktów drzewnych, zawartych przez rząd austrjacki, odbyło się przedwczoraj i wczoraj. W obradach wzięli udział wicemarszałek Bojko i pos. Średniawski. Unieważniono prawie wszystkie kontrakty jako szkodliwe dla państwa. Zaznaczyć należy, że rząd austr. poza dwoma punktami — zawarł te umowy z żydami.

— **Wypadek kolejowy.** Z powodu przerwy telefonicznej w nocy na poniedziałek, uniemożliwiającej powiadomienie kierownika stacji na Persenkówce, iż z dworca głównego pociąg ciężarowy ruszył, najechał na Persenkówce w okolicy betoniarni pociąg osobowy, idący ze Stanisławowa na pociąg towarowy, z którym miał się około g. 10. m. 30 wieczór na wymienionej stacji rozminąć. Cztery wagony pociągu ciężarowego uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach niema, kilka osób z podróżnych stanisławowskiego pociągu odniosło wstrząsu i lekkie skaleczenia. —

— **Znaczniejsze kradzieże.** Saulowi Fliegowi przy ul. Karmelickiej l. 8. skradziono garderobę i bieliznę, wartości 30.000 kor. — W tramwaju K. D. skradziono z kieszeni palta Sanderowi Fuchsbergowi, kupcowi z Rudek, portfel z 1.100 kor. i 18.000 hrywien. — Ze stołu w mieszkaniu p. Malwiny Burskiej przy ul. Glinianskiej l. 14. skradziono złoty zegarek i łańcuszek, wartości 3.000 kor. — Z zamkniętego strychu przy ul. Friedriechów l. 3. skradziono Maksymiljanowi Schlarbowi bieliznę, wartości 1.000 koron.

W Polsce i na świecie.

— **Wkładki w austr. poczt. Kasie oszczędności nie przepadną.** Pocztowa Kasa oszczędności we Wiedniu zawarła z pocztową Kasą oszczędności w Warszawie układ, na podstawie którego polskie konta czekowe ze starego rachunku koronowego mają przejść do pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie. Akcja będzie przeprowadzona w grudniu br. Wkładki, które polscy właściciele posiadają w wiedeńskiej pocztowej Kasie Oszczędności w stemplowanych koronach austrjackich pozostaną nienaruszone i będą dalej prowadzone we Wiedniu. Układ umożliwia właścicielom, znajdującym się w Polsce wycofanie swoich wkładek przez pocztową Kasę oszczędności w Warszawie.

— **Pośrednicy węglowi pod kluczem.** Z Warszawy donoszą. Państwowy urząd węglowy ostrzegał przed zbrodniczą działalnością i wyzyskiem prywatnych pośredników węglowych, którzy pobierając wysokie wynagrodzenia, mieli rzekomo przyspieszać wysyłkę węgla z kopalni, względnie ułatwiać zmianę gatunku węgla na lepszy. Agenci ci posuwali się tak daleko, że przypisywali swym staraniom uzyskanie przydziału węgla. — W celu położenia kresu tej występnej robocie, państwowy urząd węglowy za pośrednictwem organów wywiadowczych i śledczych przeprowadził energiczne śledztwo, którego wynikiem jest aresztowanie w Łodzi, Zagłębiu, Warszawie itd. całego szeregu spekulantów i oszustów, wyzyskujących łatwowierną publiczność. — Akcją śledczą kieruje specjalny sędzia śledczy, który urzęduje w Piotrkowie z zakresem działania na Zagłębie, Łódź, Warszawę itd.

— **(l) Ustawa o obcokrajowcach w Anglji.** Wedle nowej ustawy angielskiej poddani krajów nieprzyjacielskich nie będą mogli przez przeciąg lat 8 otrzymać pozwolenia na wjazd do Anglji. Potem pozwolenie na pobyt wydawane będzie na przeciąg 3 miesięcy z prawem przedłużania. Nie wolno również poddanym państw nieprzyjacielskich kupować ziemi, umieszczać kapitałów w przemyśle angielskim lub w towarzystwach żeglugi.

W sprawie przyjmowania urzędników Rusinów i żydów.

Pogłoski i fakty o przyjmowaniu Rusinów i żydów do służby państwowej na kresach wschodnich, które tak bardzo ogołocono z elementów polskich w dziedzinie administracji państwa, zmusza stałą delegację prac. państw. zająć stanowisko w tej sprawie.

Stała delegacja imieniem zrzeszeń pracowników państw. które reprezentuje, wymaga stanowczo, aby nie przyjmowano do służby państwowej nikogo z Rusinów lub żydów, którzy bądź służąc rządowi ukraińskiemu, bądź też nie chcąc złożyć przysięgi państwowej, wystąpili z urzędu bez zasięgnięcia opinji odpowiedniego stowarzyszenia zawodowego i wogóle bez dokładnego zbadania, jak dana jednostka odnosi lub odnosiła się do państwa polskiego. Skład obecnej komisji rehabilitacyjnej dla

żydów uważa stała delegacja, zwłaszcza co do żydów w tej komisji zasiadających, za zupełnie niewłaściwy i sprzeczny z interesem państwowym polskim, a wynikłym ze zupełnej nieznajomości tutejszych stosunków ze strony władz warszawskich.

Ogół pracowników państw. nie ścierpi, by ludzie, którzy podtrzymywali rządy ukraińskie przez współudział w administracji lub nawet wrogo i nienawistnie odnosili się do polskości, zajmywali w przyszłości stanowiska urzędowe i by im ułatwiano bezmyślnie w ten sposób podminowanie i zdradę państwa. W tym względzie wyczerpie stała delegacja wszystkie możliwe środki, aby cel osiągnąć, już nie tylko jako reprezentacja prac. państw., ale jako reprezentacja obywateli, strzegących przyszłej całości państwa, przestrzega też wszystkich szefów władz, aby w przyjmywaniu Rusinów i żydów nie dali się powodować małodusznością lub wspaniałomyślnością, ale bronili interesu państwa, choćby mieli się sprzeciwić poleceniom warszawskim, które coraz więcej dowodzą nieznajomości stosunków na tutejszych kresach i nie przestrzegają interesów polskiej racji stanu. Stała delegacja wymaga ogłoszenia rozporządzeń rządu warszawskiego w tej całej kwestji, w przeciwnym razie cała odpowiedzialność w tej sprawie przypisze wyłącznie szefom władz tutejszych.

Samo przez się rozumie się, że nikomu nie można wypłacać poborów za ten czas, przez który ktoś nie pełnił żadnej funkcji, a tem mniej pozorować czas przerwy jako czas jakiegoś urlopu.

Przyjęcie do służby Rusinów lub żydów, którzy w ten lub ów sposób zerwali raz stosunek z państwem polskiem, należy uważać za akt łaski ze strony władz tutejszych, przy zupełnie surowem i krytycznem przestrzeganiu polskiej racji stanu.

Stała delegacja wzywa wszystkie zrzeszenia prac. państw., jakoteż i poszczególne jednostki do podawania odpowiednich faktów, któreby zaszły lub zajść miały wbrew najistotniejszemu czynnikowi silnej i trwałej budowy państwa, jakim jest bezwarunkowa jedynie polska racja stanu.

Lwów, dnia 15. grudnia 1919.

Dzieślewski, przewodn. **Chrupowicz**, sekr.

KOMUNIKATY

Dyrekcja II. szkoły realnej zawiadamia uczniów, że dnia 19. i 20. bm. odbywać się będzie nauka we wszystkich klasach. 8002

NA ZWIĄZEK INWALIDÓW POLAKÓW.

Podwieczorek z tańcami na Związek inwalidów Polaków, obrońców Lwowa i kresów odbędzie się **dnia 28. grudnia w sali Kasyna wojskowego przy ul. Fredry.** Komitet pań przygotowuje rozmaite niespodzianki. Bilety do nabycia w cukierni p. Zalewskiego przy ul. Akademickiej.

Dnia 18. grudnia odbędzie się o g. 5. popoł. w **sali hotelu Żorża, parter posiedzenie komitetu** urządzającego **bal i podwieczorek na Związek inwalidów Polaków**, obrońców Lwowa i kresów. Panie chętne wziąć udział w tej pracy dla naszych biednych bohaterów, prosimy, by zechciały jak najliczniej przybyć.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTR.

LB. 4144. We Lwowie, d. 16. grudnia 1919.

O zwrot kontrolnych kart cukrowych.

Magistrat zawiadamia PT. kupców i kierowników konsumów, że **prawe odcinki kart kontrolnych cukrowych** należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu, ul. Piekarska l. 11, I. piętro w następującym porządku: A) kupcy: dnia 18 bm. od litery A—K, 19 bm. od litery L—P, 20 bm. od litery R—Z.; B) konsumy: dnia 22 i 23 grudnia 1919

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostały zapas cukru.

Przytem przypomina się PT. kupcom i kierownikom konsumów — zwłaszcza tym ostatnim — że pakiety z kartami kontrolnemi należy oddawać ściśle w wyżej wymienionym terminie, a to **pod rygorem surowej grzywny.**

Lwowska Delegacja K. B. K. zawiadamia konsumy, instytucje i delegacje parafialne, że biura i magazyny K. B. K. będą z powodów administracyjnych zamknięte dla stron **od 20. grudnia 1919 do dnia 7. stycznia 1920.** 8007

Ze sportu.

Karpackie Towarzystwo narciarskie odbyło walne zgromadzenie 12. bm. Zagaił je przewodniczący p. Lubieniecki, zdając sprawę z ciężkich kolei Towarzystwa w okresie wojennym. Z pomiędzy najgorliwszych jego członków zginęło na polu walki lub zmarło kilkunastu. Ciężkie są również straty materjalne. Schronisko K. T. N. w Sławsku, owoc kilkuletnich zabiegów, zostało doszczętnie spalone przez uchodzące wojska rosyjskie. Zdołano jedynie uratować część ruchomości dzięki poświęceniu i zapobiegliwości p. Millera, ówczesnego naczelnika stacji Sławsko. — Po dyskusji nad sprawozdaniem wybrano nowy wydział w następującym składzie: przew. p. Klemensiewicz, zast. przew. p. Pręgowski, przodownicy pp. Machniewicz i Wehrstein, członkowie wydziału pp. Cieplik, Jakóbczyński, Lerska, Lubieniecki, Łomnicki, Pawłowski, Senkowski i Treter. Do komisji kontrolującej weszli pp. Chojnacki, Pieguszewski i Sochaczewski, zaś do sądu rozjemczego pp. Hemerling, Kossowicz, Panek, Romer i Wacek.

Uchwalono nie żądać wkładki za lata wojenne, zaś na rok 1919/20 ustalono ją na kor. 20 dla członków zwyczajnych, kor. 50 dla wspierających, kor. 6 dla uczestników.

Pierwsze zebranie z wieczorem projekcyjnym odbędzie się we czwartek, 18. bm. w lokalu N. U. Z. A., ul. Jagiellońska 7 o godz. 8. wieczorem.

NADESŁANE.

Okólnik.

Między Tow. Akc. Brown., Boveri & Cie w Badenie (Szwajcarja) i Towarzystwem Vickers, Limited w Londynie, które już dawniej nabyło od amerykańskiego Towarzystwa Westinghouse sferę działania tegoż w Europie, nastąpiło porozumienie w kwestji wspólnego traktowania wszelkich interesów i robót z dziedziny przemysłu elektrotechnicznego. Dzięki temu porozumieniu Zakłady Vickersa otrzymały wyłączne prawo fabrykacji według patentów i konstrukcji firmy Brown, Boveri & Cie w Anglii i kolonjach. We Francji i Włoszech ma nastąpić zupełna wspólność działalności.

Układ powyższy stanowi punkt zwrotny w dziedzinie przemysłu elektrycznego, gdyż punkt ciężkości przeniesie się z Niemiec do Anglji i Szwajcarji. Olbrzymie resursy finansowe z jednej strony i wielkie doświadczenie wraz z uznanemi konstrukcjami we wszelkich gałęziach z drugiej strony, nie mogą nie wywrzeć wpływu decydującego na rynek europejski. Również na rynku polskim dany układ odbije się w silnym stopniu, firma bowiem Brown, Boveri ze swej strony upoważniła już swego długoletniego reprezentanta p. inż. Zygmunta Okoniewskiego do poczynienia wstępnych kroków w Polsce, połączonych z utworzeniem specjalnego Towarzystwa dla Polski. 7970

ZAPISKI.

Helena Witkowska. Nauka obywatelska. Wyd. Arcta w Warszawie. Właśnie opuściła prasę książka bardzo potrzebna i oczekiwana przez nową szkołę: nauka obywatelska. W tytule zaznacza autorka, że jest to podręcznik dla seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych i uniwersytetów ludowych, a w przedmowie uzasadnia potrzebę takiej książki. Wykształcenie obywatelskie powinni mieć w czasach demokratycznych wszyscy ludzie, więc nauka obywatelska musi zajmować w szkole ważne miejsce i należy ją uprzystępnić ludziom nie chodzącym do szkół. W szkole połączyć ją można z historją lub uczyć osobno jak w Niemczech, Szwajcarji, Francji. Wprowadzając tę naukę do naszych szkół, będziemy szli zgodnie z zasadami Komisji Edukacji narodowej. Nauka obywatelska ma pomagać w pracy nad przygotowaniem społeczeństwu ludzi gotowych do ofiar i rozumiejących swoje prawa i obowiązki względem własnego państwa.

Autorka zastanawia się z kolei nad najważniejszemi zagadnieniami w skład nauki o państwie wchodzącemi, opierając się na przykładach z historji polskiej i powszechnej. Mówi o celu i zadaniach państwa, o jego funkcjach, formach urządzeń państwowych, przedstawia jak państwa powstawały i upadały, objaśnia znaczenie konstytucji, stronnictw politycznych, praw i obowiązków obywatelskich. Dla pobudzenia dla samodzielnego myślenia, dla zachęty do pracy bez pomocy nauczyciela stawia pytania z zakresu danego zagadnienia, wymagające opracowania większego materjału historycznego.

Wszędzie tam, gdzie zagadnienia są bardzo żywotne i mogłyby być ocenione jednostronnie stosownie do osobistych przekonań piszącego, widzimy najdalej idący objektywizm i brak wszelkiej dążności do narzucenia czytającemu swego zdania. Autorka przedstawia rzecz samą na podstawie najlepszych współczesnych opracowań, pytaniami pobudza do dalszego myślenia, a sąd pozostawia czytającemu.

Znaczną część podręcznika zajmuje historyczny przegląd ustrojów państwowych, począwszy od państw wschodu do państw współczesnych. Za zbyteczny uważałabym krótki przegląd z dziejów nauki o państwie. Jest to rzecz zbyt bogata, aby ją można ująć na paru stronach — a ujęcie takie musi być powierzchowne, dla ucznia będzie tylko czemś obarczającem pamięć bez duchowej korzyści. Część zaś o prasach politycznych w Polsce jest dla szkół niepotrzebna, gdyż pisarzy tych poznaje uczeń dość obszernie przy literaturze polskiej. Natomiast umieszczone wyjątki naszych

największych twórców, kwestji polityki tyczące, mogą dostarczyć materjału i pobudki do zastanawiania się samodzielnego nad temi zagadnieniami i do pogadanek szkolnych. Książkę kończy autorka przedstawieniem rozwoju państwowości w Polsce od X wieku do naszych czasów.

Ponieważ zagadnienie wprowadzenia nauki obywatelskiej jest kwestją piekącą w nowej szkole, należy książkę H. Witkowskiej powitać z radością i korzystać z niej dla celów przedstawionych. Posłużyć ona także może szerokim warstwom nauczycieli, którzy w obcej szkole nie mieli sposobności uczyć się tych rzeczy, a zresztą i szerszemu ogółowi, wychowanemu w niewoli, mającemu tak mało wskutek tego wiadomości o swojem państwie.

Bolszewizm na górze.

To, co wyprawiają niektórzy pankowie z tzw. większej własności, przechodzi wszelkie granice możliwości. Dla nich nie istnieje żadna ustawa, uchwalona przez Sejm w Warszawie, żadne względy ludzkości, czy najprymitywniejsze uczucia bliźniej miłości. Ale co gorsza. Pankowie ci znajdują wbrew wszelkim ustawom poparcie w sferach rządzących. Przykładów tej szerzącej się na górze gangreny można przytoczyć bardzo wiele. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę tylko na kilka.

Ks. Sapieżyna z Bitki szlacheckiej wyrzuca ze służby i z mieszkania na bruk służbę dworską, bo, jak twierdzi, służby tej nie potrzebuje, jakkolwiek ma roli kilka tysięcy morgów, odłogiem leżącej, a służba chce na tej roli pracować. Ale ponieważ jest ochrona lokatorów, więc księżna pani nie udaje się do sądu o eksmisję, bo by tam nic nie uzyskała, ale idzie do pana starosty lwowskiego, Żelewskiego, a ten wbrew uchwalonej ustawie sejmowej o służbie dworskiej, wbrew ustawie o ochronie lokatorów, nadużywa swojej władzy urzędowej i nie wiedzieć na podstawie jakiego prawa bawi się w lokaja księżnej pani i poleca gminie wyrzucić biednych fornali z zajmowanego mieszkania.

Fakt drugi: Związek Ziemian we Lwowie, ostawiony już ze swojej działalności na łamach naszego pisma, odbiera, także wbrew ustawie sejmowej, dzierżawiony przez p. Matuszyńskiego sad w Barszczowicach i oddaje go Rusinowi, a pan Stanisław Siemieński Lewicki, hrabia i ordynat na Chorostkowie, wyrzuca znów p. Matuszyńskiego z zajmowanego mieszkania, które od 12 lat wynajmuje. Musi się człowiek jednak zapytać, czyli pankowie mają w swych główkach wszystko w porządku i do czego ta anarchja i gangrena na górze prowadzi?

Kursa giełdy.

Lwów, 16. grudnia 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip. ziemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	8 5·—	—·—
Tow. Wang	2 0—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	825·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	000·—	630·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	520·—	000·—
Tow. Gofota	2 0—0	3 0·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	495·00	000·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	100·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4%	105 1	106 25
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·75	105·75
Banku hip. gal. 4½ prc.	105·75	107·00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106 75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	105·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105 50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101 00	102 00
Pożyczki kraj gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102 00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102 50	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1895, 1900, 1911	95·25	96·25

IV. Waluty:

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		139·00	144·00
Ruble carskie	po 100 rb.	190 —	200 —
„ „	po 500 rb.	195·—	205·—
„ „	drobne	175·—	18·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 250)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	26·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14·—	20·—
100 franków franc.		1100·00	—
100 franków szwajc.		1750 00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		110·00	000·—
1 dollar kanad.		100 00	—
100 marek niem.		260 00	—
100 lei rumuńskich		860·00	870·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	142·00	148·00
„ na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	2 5·00	225 00
„ na Berlin	295 00	305·00

HAZ-ELITE-SPIESS

Wyborowy krem hazelinowy

Udelikatnia i bieli skórę, rąk i twarzy.

Automobile

używane 8006

i pługi motorowe

kupuje i sprzedaje Spółka automobilowa

„Motor“ Lwów, Kopernika 54.



CZASOPISMO GÓRNICZO-HUTNICZE

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

„CZASOPISMO NAFTOWE“

jedynym w Polsce organem, poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego przemysłu,** oraz związanym z nim gałęziem wiedzy i techniki. Przedpłata roczna Mk. 60·—, zeszyt pojedynczy Mk. 4·— Biuro redakcji i administracji w Warszawie, Bielańska 18 W Krakowie, Jagiellońska 5. — Konto P. K. O. N. 141.040. 7919

ODRODZENIE POLSKI! Dzieje Polski od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej prof. Henryka Mościckiego i Włodzimierza Dzwonkowskiego ozdobione 166 ilustrac. **Cena Mk. 21.** Dzięki swej wysokiej wartości książka ta powinna znaleźć się w każdym intelig. domu. Nadaje się jako piękny upominek gwiazdkowy. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **„Ogniwo“** Warszawa, Hortensja 7. 7918

Pierwszorzędny **lokal restauracyjny we Lwowie w centrum miasta będzie w połowie 1920 roku po gruntownej rekonstrukcji domu do wynajęcia.** Reflektanci, tylko pierwszorzędni fachowcy z odpowiednim kapitałem zechcą się zgłosić po warunki jakoteż celem ewentualnego ustalenia szczegółów wewnętrznego urządzenia u kierującego rekonstrukcją architekta **Jana Noworyty we Lwowie ul. Zimorowicza 17. III. p. między 3 a 5 popołudniu.** 792

WYSPRZEDAŻ

gwiazdkowa i noworoczna

w sklepie

Szwalni Polsk. Związku Niewiast Katol.

Rynek 30. mezanin. 79 6

KINO LEW

największy kinoteatr we Lwowie wyświetla dziś i w dni następne, przy ilustracji koncertowych organów i doborowej orkiestry.

Nową amerykańską sztukę w 4-rech częściach podtytułem:

Wdzięk zwycięzcą

ze sławną artystką **MARY MILES** w głównej roli.

Nadto arcyzabawna humoreska

Ostrożnie z kwestarkami.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI“

są najlepsze. 2

DO WYROBU

Dachówek cementowych

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. Lauszera

Dzienna produkcja do 800 sztuk,

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowy h i t. p.

Fabryka maszyn B ACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 28. bezpłatnie. 6863

---

1 wagon mydła

i rozm. artykuły toaletowe pierwszorzędny fabrykat, z zezwoleniem na wywóz z Czechosłowacji — do oddania za kompensatę i marki albo korony czechosłowackie

Chelewa G. m. b. H.

Fabryka chemiczna i techniczna. AUSSIG. Czechosłowacja. 41

Podkłady kolejowe

dębowe 260 x 24 x 14 c/m w ilości 500.000 sztuk kupię z dostawą w ciągu 6 miesięcy, płacąc zadatek po 2 mk. od szt. Szczegółowe oferty z podaniem stacji załadunkowej do Biura Ogłosz. ń Tow. Akc. „Reklama Polska“, w Warszawie, Jasna 10. sub. „T. N. M.“ 5752

Futro męskie damskie, czapka krymska okazyjnie. Sykstuska 23, Greśak. 798

Sofa pluszowa, kryta do sprzedania. Wiadomość Grunwaldzka 1, dozorca wskaże, oglądać można od 1-szej do 3-ciej. 7980

Futro bobrowe okazyjnie do sprzedania. Stoller, kuśnierz. Rynek 37. 7977

Do sprzedania połowa realności przy ul. Polnej 54. Wolne mieszkanie dla nabywcy. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość u adwokata dra Zaleskiego, Kopernika 4, między 5–6. 7971

Sprzedam drzewo bukowe lub grabowe po 25 koron za cetnar z dostawą. Zgłoszenia do administracji pod „Drzewo opałowe“. 7973

Sprzedam stół, lustro z konsolą, dywan, kapy obrazy olejne, drobiazgi, płaszczyk. Nowy Świat 3, prawy parter. 7974

Okazja Płaszcz krymski do sprzedania, magazyn futer. Halicka 20., u p. Wróbla. 8003

Winchester pięciostrzałowy do kul rosyjskich, oraz 2 pary rogów jelenich (ósmak i dziesiąt.k) do sprzedania lub zamiany za oryginalne obrazy malarzy polskich. Zgłoszenia do administracji pod „Myśliwy“. 7907

KUPIĘ RICHTERA KLOCKI BUDOWLANE dla dzieci, większy komplet. Administracja „KLOCKI“. 7905

Do właścicieli Kont Czekowych oraz Książeczek Wkładkowych Poczt. Kasy Oszczędn. we Wiedniu.

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszcz. w Warszawie, podaje do publiczn. wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należyt. obywateli Państwa Polsk. z Wiedeńskiej Poczt. Kasy Oszcz., zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Poczt. Kasa Oszcz. w Warszawie przyjmuje wszystkie konta zarówno czekowe jak i oszczędn. (w niestęplow. koronach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami), na razie do wysokości 2/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Poczt. Kasa Oszcz. u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wskazanem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach poczt. formularzy: „Zgłoszenia przystąpienia do obrotu czekow.“ i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze ważne w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

„Na Zgłoszeniu przystąpienia“ należy podać Nr. swego dotychczasowego konta w Wiedniu. Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Poczt. Kasy Oszcz. w Warszawie.

a) dotychczasową książ. wkładkową oszczędn. wiedeńską tudzież

b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędn. opiewających na kwotę wyższą od 50 k. otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 k. będą wypłacane przekazem o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont: obciąży Poczt. Kasy Oszcz. w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 proc. od przejętych kapitałów, tytułem prowizji.

Ze względu na to, że Poczt. Kasa Oszcz. w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Poczt. Kasie Oszcz., przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścic. oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów na których ciężą jakieś zastrzeżenia lub kaucje, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucji. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensje do P. K. O. w Wiedniu. 7999

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna L. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Kaljan Antonik